Nr. 310 Kraków, Czwartek 22 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	39 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odniesienie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; i Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rocznica.

Kraków, 22 czerwca.

(k. s.) Dzisiaj mija rok, jak wojska austryackie wkroczyły do oswobodzonego Lwowa. — Jedno wielkie westchnienie ulgi uniosło się wówczas nad polską ziemią. Najazd rosyjski skończył się w stolicy Galicyi. Było pewnem, że niebawem skończy się także w Warszawie.

... Ludzie, którzy zarazo pragną powrotu tak dawnej, że niemal już zapomnianej pewności jutra, przekonali się, że jeszcze nie koniec. Straszliwa rzeczywistość wojny, która — zdawało się — znikła już tam dalej na wschodzie poza potężnemi okopami linii bojowej, przybliżywszy się nagle wywołała nie tyle strach, ile zdumienie. Więc jeszcze tu!

Natura ludzka nie przyzwyczaja się bowiem do wojny. Jak woda szuka zawsze nizin, tak dusza ludzka spokoju. I gotowa znajdować go zawsze i wszędzie. Z ogłoszonych obecnie opowieści profesorów uniwersytetu czerniowieckiego okazuje się, że mimo ciągłego huku armat oni żyli w — spokoju. Jeden opracowywał dalej komentarz do jakiejś ustawy. Drugi pilnie wykładał. Wszyscy zaś razem siadywali sobie w kawiarni i wsłuchując się w odgłosy strzałów armatnich, ćwiczyli się w rozróżnianiu austryackich od rosyjskich...

Życie ludzkie potrzebuje spokoju, który nie jest niczem innem, jak tylko pewnem ustaleniem warunków. Jeżeli do tych warunków wchodzi także huk armat, to ostatecznie niechaj sobie wstrząsa powietrzem i szybami w oknach. Ludzie przyzwyczają się do niego i wrócą do swojej normy. Bo wojna toczy się właściwie poza ludźmi. Wstępny okres osobistych afektów, które towarzyszą wybuchowi wojny, przemija wszędzie bardzo rychło. Potem wykrystalizowuje się z wojny już czysta walka żywiołów, do której jednostka ludzka pozostaje w stosunku w zasadzie biernym.

Nawet ten najważniejszy instrument wojny, którym jest żołnierz, skoro wolno mu uczuć się jednostką ludzką, za najpilniejszą swoją czynność uważa — zapomnieć o wojnie. Zapomnieć o niej nawet tam, gdzie ona jest ciągle — na pozycyi, na wysuniętej placówce. Jak gdyby człowiek pokoju czyhał w żołnierzu na człowieka wojny i korzystał z każdej sposobności, aby zająć miejsce, które mu ten obcy przybysz odebrał.

Człowiek sobie, wojna sobie. I to właśnie nagłe przechodzenie od wojny, do człowieka i naodwrót budzi największy ambarasu. U żołnierza trwa ono sekundę. Bo ćwiczenie celowe je skraca, twarda konieczność niemal nie daje poznać. Ale u ludności trwa dłużej i jest z reguły o wiele trudniejsze.

Dzisiejsza rocznica nasuwa te refleksye i każe snuć z nich pewne wskazanie. Mianowicie wskazanie »filozoficznego« na rzeczy poglądu. Bo ono jedynie daje spokój i pewną równowagę ducha. A jak w upale chłodny podmuch, tak w wojnie — spokój jest najcenniejszy, bo najtrudniejszy do zdobycia.

Wojna ma swoje prawa i swoje wymagania, które egzekwuje z największą bezwzględnością. Potrzeba to nie tylko wiedzieć, ale i przystosować się do tego, w granicach możliwości robiąc swoje i myśląc swoje.

Hydra wojny w ostatnich dwóch tygodniach rzuciła się nagle i pomieszała rozmaite szyki, które sobie już ten i ów na płaszczyźnie swego życia zdołał ustawić. Ale to nic. Wojna uspokoi się znowu i znowu się rzuci, aż wreszcie kiedyś zdecyduje się opuścić nasze towarzystwo. — Wtedy doznamy błogiego uczucia samotności, jak po wyjściu gości, którzy zbyt hojnie rażą nas swoją obecnością.

Teraz okazało się, że kalendarz nowych wielkich rocznic jest jeszcze ciągle w robocie, że więc bardzo nie można na nim polegać. Wojna stwarza prowizoryą, więc i rocznice z niej muszą być — prowizoryczne. Niemniej mogą one być tak radosne, jak właśnie rocznica dzisiejsza — oswobodzenia Lwowa z pod najazdu rosyjskiego.

Ufamy, że wzdęta na nowo fala rosyjska opadnie i rozpryśnie się, nie dotknąwszy Lwowa. Rocznica więc dzisiejsza powinna spełnić swoje zadanie, to jest dodać nam otuchy i męstwa w oczekiwaniu ostatecznych rozstrzygnięć. — Właśnie bowiem ten fakt, że nawałnica rosyjska bez porównania większa i całą niemal ziemię naszą obejmująca, została przed rokiem tak zupełnie odparta, powinien krzepić w nas wiarę, że ten wielki szlak dziejowy, który dotychczasowy bieg wojny już wytknął, żadnym większym zmianom nie ulegnie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 21 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie, w Galicyi wschodniej i w obszarze Radziwiłłowa nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na Wołyniu, stojące pod komendą generała Linsingena niemieckie i austro-węgierskie wojska, mimo najgwałtowniejszej nieprzyjacielskiej obrony zyskały znowu na terenie.

Koło Gruziatyna odparły w zupełności nasze wojska z wytrwałością i wytrzymałością także czwarte rosyjskie uderzenia masowe, przyczem wzięto do niewoli 600 jeńców rozmaitych nieprzyjacielskich dywizyj. Ogółem wzięto wczoraj na Wołyniu przeszło 1.000 Rosyan do niewoli.

Włoski teren wojenny.

Położenie jest bez zmiany. W odcinku Ploecken przyszło do żywych walk artyleryi.

Na froncie Dolomitów odparły nasze wojska atak nieprzyjaciela koło Rufreddo, wśród ciężkich strat po jego stronie.

Między Brentą a Adygą nie było większych walk. Poszczególne wypady Włochów rozbiły się. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad dolną Vojusą Włosi, wskutek ognia naszych dział, opróżnili przyczółek mostowy Feras. Zburzyliśmy włoskie urządzenia obronne i zdobyliśmy liczny materyał szańcowy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

---o---

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 21 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

W rozmaitych miejscach frontu między granicą belgijsko-francuską a Oise panowała żywa działalność w walkach działowych i minowych oraz w walkach lotniczych.

Przy przedsięwzięciach patrolowych w okolicy Berry-au-Bac i koło Frapelle (na wschód od St. Dié) wzięto francuskich jeńców.

Angielski samolot spadł w naszym ogniu obronnym koło Puisieux (na północny zachód od Bapaume). Jeden z jadących zginął. Francuski samolot został koło Cemnat (na północny wschód od Pont à Mousson) zmuszony do wylądowania. Lotników wzięto do niewoli.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Ataki naszych wojsk na północny zachód i na południe od Dźwińska, w okolicy Dubatówki (na północny wschód od Smorgoń) i z obu stron Krewa miały dobry skutek.**

W okolicy Dubatówki obalono kilka rosyjskich pozycyj. Wzięto przeszło 200 jeńców i zdobyto karabiny maszynowe i minierki. Straty nieprzyjaciela były ciężkie.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały dworce kolejowe Zalesie i Mołodeczno.

U grupy wojsk generała poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego **położenie niezmienione.**

U grupy wojsk generała Linsingena: **Koło Gruziatyna na zachód od Kołek zostały przez Styr przerzucone rosyjskie siły, kontratakiem z powrotem odrzucone. Nieprzyjacielskie ataki odparto.**

Na północny zachód od Łucka stawiał nieprzyjaciel przy naszem posuwaniu się naprzód silny opór. Ataki jego pozostały bez rezultatu. Tu i koło Gruziatyna stracili Rosyanie około tysiąc ludzi w jeńcach.

Także na południe od Turyi idziemy naprzód.

U wojsk generała hr. Bothmera **nie było żadnej zmiany.**

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Zacięte walki na Wołyniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 22 czerwca.

Wojenny sprawozdawca »Pesti Naplo« telegrafuje swemu pismu:

Armia generała Linsingena znajduje się od 84 godzin w niesłychanie zaciętej walce, która toczy się w piaszczystym i lesistym terenie między rzekami Stochodem i Turyą. Centrum tej bitwy znajduje się w okolicy wsi Kisielina, leżącej między temi rzekami, **i wzgórza 218.**

Również nadzwyczaj zacięta bitwa toczy się pod wsią Maćkowice, słynną z pielgrzymek, urządzanych tam przez duchowieństwo rosyjskie. **Wojskami rosyjskiemi dowodzi tam osobiście generał Brusiłow. Z obu stron zaangażowane są w tej bitwie wielkie siły.**

Generał Brusiłow w sposób już wprost nieludzki szafuje wojskami, pragnąc zdobyć choćby tylko częściowe sukcesy. Generał Brusiłow hołduje w dalszym ciągu zasadzie, że nawet wymuszenie przejścia przez rzekę warte jest wielkich ofiar.

Wstrzymanie ofenzywy rosyjskiej w odcinku Łucka.

Berlin, 22 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu:

Dzienniki petersburskie osądzają widoki ofenzywy Brusiłowa optymistycznie, ostrzegają jednak przed zbyt wielkiem jej przeceonianiem, gdyż »szczęście wojenne spoczywa w ręku Boga«.

Krytyk wojskowy »Nowego Wremieni« pułkownik Szumski oświadcza, że wojska austro-węgierskie otrzymały znaczne posiłki, **wskutek czego opór ich znacznie się wzmógł. Centrum rosyjskie zachowuje się obecnie biernie,** natomiast na skrzydle południowem ofenzywa rosyjska trwa dalej.

W obszarze na północ od Łucka wojska austro-węgierskie zmusiły Rosyan do zaniechania ofenzywy. Silne oddziały austro-węgierskie przeszły tam nawet do kontrataków, co było powodem zastoju w ofenzywie na tym odcinku.

Równowaga nad Strypą.

Wiedeń, 22 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Rotterdamu:

»Nieuve Rott. Courant« donosi, że wojskom austro-węgierskim, broniącym frontu nad Strypą, w okolicy Buczacza, groziło poważne niebezpieczeństwo przełamania. Komenda austro-węgierska zrozumiała jednak na czas grozę położenia, **udaremniła zamiary rosyjskie i dzięki znakomitym zarządzeniom przywróciła na tym froncie zupełną równowagę.**

Pola minowe austryackie.

Berlin, 22 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

»Birż. Wied.« donoszą, że **marsz wojsk rosyjskich napotyka na bardzo wielkie trudności. — Cofające się wojska austro-węgierskie pozakładały w bardzo wielu punktach miny,** które rozrzuciły na ogromnych przestrzeniach. Po wkraczaniu wojsk rosyjskich na te niebezpieczne pola miny wybuchały, **a skutek tych wybuchów** był straszliwy.

Cel ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berlin, 22 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Generał Brusiłow w rozmowie z korespondentem »Timesa« oświadczył: Armia moja nie zawdzięcza swoich sukcesów przypadkowi. Sukcesy te są rezultatem doświadczeń, jakie poczyniliśmy w ciągu dwóch lat wojny. Udało się nam operacye nasze dostosować do najnowszych metod. Obecny nasz atak rozpoczął się w oznaczonym czasie równocześnie na wszystkich frontach. **Najważniejszym pod względem strategicznym jest nasz marsz w odcinku Równo. Usiłowania nasze zwracają się głównie w kierunku Kowla. Miasto to musimy bezwarunkowo dostać w swoje ręce.**

Liczba jeńców, podana przez sprawozdania rosyjskie, jest normalna.

Straty Rosyan przy zajęciu Czerniowiec.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 22 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Bukaresztu: W walkach o Czerniowce **stracili Rosyanie ogółem 8.000—10.000 ludzi.**

Nowy burmistrz Czerniowiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22 czerwca.

»N. Fr. Presse« dowiaduje się z kół posłów bukowińskich: Tak samo jak w czasie obu poprzednich inwazyj do Czerniowiec, zamianowali i obecnie Rosyanie nowego burmistrza Czerniowiec. Wybór ich padł tym razem na proboszcza prawosławnego kościoła dr Jerzego Sandru.

XX Wystawa „Sztuki".

Pomimo czasów wojennych, przerzedzone i rozproszone zrzeszenie artystów »Sztuka«, nie przerwało swej działalności i podobnie, jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku, uważało sobie za obowiązek doroczną wystawą zadokumentować ciągłość swoich artystycznych usiłowań. Nie może dziwić nikogo, że w wyjątkowych czasach i warunkach urządzona wystawa prac członków »Sztuki« nie mogła stanąć na poziomie wystaw z lat ubiegłych, niemniej jednak stwierdzić należy, że w ogólnych zarysach zachowuje ona wszystkie swoje charakterystyczne walory i cechy, i że zgromadzony na XX z rzędu wystawie plon jest istotnie kontynuacyą programu »Sztuki«. Te charakterystyczne cechy zapewnia jej udział najwybitniejszych członków »Sztuki« z grona profesorskiego krakowskiej Akademii, oraz kilkunastu innych artystów, wyznających zasady mistrzów i dotrzymujących wiernie towarzystwa akademickiemu sztandarowi.

Zgromadzone na wystawie 130 obrazów, rzeźb i litografij, składają się na całość o charakterze dosyć jednolitym, który uznaje dosyć szeroką autonomię swobody pojmowania zadań malarskich, zwłaszcza w odniesieniu do pewnych zboczeń w kierunku nowatorstwa i ekstrawagancyj malarskich. Te zboczenia zaznaczone są dosyć jaskrawo w utworach Tymona Niesiołowskiego, Ady Neri i koryfeusza kubizmu p. Zb. Pronaszki, a służą wystawie, jako sztafaż, na tle którego tem jaśniej występuje indywidualizm grupy profesorskiej która »Sztuce« właściwy kierunek wytknęła i do tej chwili skutecznie go podtrzymuje.

Julian Fałat, jeden z koryfeuszów, pod którego auspicyami »Sztuka« ustawiała skrzydła swoje do lotu, należy do tych, którzy na krok nie zbaczają od swego jasno wytkniętego programu i swojej metody malarskiej. Znakomity akwarelista, kunszt techniki swojej doprowadził do mistrzowstwa i dziś każe podziwiać w każdem z nowych swoich dzieł tę bajeczną sprawność i łatwość, z jaką rozwiązuje najtrudniejsze problemy pejzażowe. W wystawionej obecnie kollekcyi 11 dzieł, najcharakterystyczniejszym i najsilniejszym jest obraz »Wczesna wiosna«, przedstawiający krajobraz górski, poprzerzynany brózdami śnieżnemi, z pośród których wyłania się brunatna gleba, spragniona słońca i błękitu nieba. Najprostszemi na pozór środkami wydobywa tu Fałat bajeczne złudzenie prawdy i cały unoszący się w powietrzu czar budzącej się wiosny. Najbardziej typowemi dla charakterystyki dawniejszych umiłowań Fałata są obrazki »Myśliwy poleski« i »Łosie«. — Zbliżone układem, a ujmujące swoim charakterem rodzajowym są obrazki »Wędrówka Poleszuków« ciągnących swe wozy wśród błotnej topieli gościńca pod Pińskiem, »Pątnicy z Chełmskiego«, lub »Zbieranie drzewa w lasach beskidzkich«. Nikt też poza Fałatem nie potrafi tak oddać poezyi i nastroju wysokopiennych olbrzymów leśnych karpackich, jakie widzimy w pejzażu »Z Perechińska«, odtwarzającym motywa gigantycznego boru pod Czarnohorą. Pomimo szkicowego charakteru kilku z wymienionych obrazów, krzyczy z nich zdaleka technika Fałata i brawura, którą daje pełne opanowanie i znajomość umiłowanych motywów.

Wyczółkowskiego powinnyby reprezentować na wystawie pełne poezyi rysunki z motywów starej Warszawy, które oglądaliśmy już przed niedawnym czasem, jako utwory, które świeżo wyszły z pod jego ołówka. Tymczasem wystawiono dwa portrety pastelowe z roku 1902, które dotąd dyskretnie ukrywały się w prywatnem posiadaniu. Portret starszej kobiety uderza niesłychaną wyrazistością linii rysunkowej i tą brawurę, która cechuje Wyczółkowskiego portrety z przed lat kilkunastu. Zatrzymują one mimowoli na sobie oko widza siłą plastyki, artystycznem ujęciem i wzorową drobiazgowością wykończenia, jakiej w późniejszych jego portretach już nie spotykamy. Też same cechy ma portret młodej dziewczynki, celujący uderzającem podobieństwem, siłą kolorystyki i niesłychanym rysunkowym wdziękiem. W tych dwóch portretach talent rysunkowy Wyczółkowskiego wysilił się na dwie rewelacye, które zaliczać się mogą do najlepszych, jakie wyszły z ręki artysty.

Prof. Axentowicz, pozostając wiernym swoim ulubionym motywom czarujących główek kobiecych, w których nie znajdzie współzawodnika, daje się unieść od czasu do czasu powadze chwili wojennej i daje obrazki o nastroju tragicznym, który jakby się zdawać mogło, obcym jest naturze jego przyrodzonego talentu. Tragizm jego niema siły wstrząsającej, ale ma urok przedziwnego sentymentu. Ten Hucuł, stojący z dzieckiem na pogorzelisku swego domostwa, ma w postawie, ujęciu rysunkowem wyraz bezbrzeżnego bólu. Szczegóły rysunkowe mają w najdrobniejszej linii znamię majstra, który opanował wszystkie tajniki techniki malarskiej, a władając nią wszechwładnie, może układać je w mozaikę tak pociągającą dla oka, jak owe »Popioły«.

Szkic pastelowy »Wiosna«, kojarzy wszystkie zasadnicze cechy talentu, umiłowań i techniki pastelowej Axentowicza. Znalazłszy model kobiecy, odpowiadający najzupełniej idealnemu typowi »wiochny« upostaciowanej w młodocianej twarzy blondynki, stworzył zeń artysta pastelowe »chef d'oevre«, jednocząc wszystkie zalety owych czarujących główek Axentowiczowskich, które w polskiem malarstwie pozostaną, jako typ najidealniej pojęty i wykonany.

Najobfitszego i najróżnorodniejszego w motywach plonu dostarczył prof. Weiss. Plon ten wypełniający niemal całkowicie ściany jednej z sal, świadczy, że bujny talent artysty i bogactwo jego środków malarskich gorączkowo szukają drogi najpełniejszego wypowiedzenia się. Nowością w dotychczasowym dorobku p. Weissa jest portret kobiecy, malowany metodą monachijską p. t. »Na tle gobelinu«. Kontury rysunkowe głowy, rozpuszczone włosy, karnacya twarzy, plastyka i koloryt pierwszorzędne, mówią o zaletach malarskich tego studyum portretowego, odbiegającego daleko od dotychczasowej metody malowania portretów przez p. Weissa. Podobnemi zaletami odznacza się studyum kobiece »Na kanapie«. Natomiast nie zadowoli chyba nikogo karnacya leżącej modelki zatytułowanej »Wenus«, gdzie ani rysunek, ani karnacya, ani koloryt nie odpowiadają wymaganiom poprawności. — Za to w pejzażach »Kwitnące drzewa«, »Ogród«, »Wiosna« podziwiać trzeba symfonie zieleni, grę światła, kontrasty cieniów, układające się w całość pełną siły, nęcącą oko wdziękiem świeżości. Studyum »Piorun«, jest zręczną próbą rozwiązywania problemu błyskawic. Jest jeszcze rodzajowy obraz »Kiermasz w Kalwaryi«, doskonały w rysunku, ugrupowaniu i pełen charakterystyki w ujęciu. Trudne zadanie ogarnięcia całości motywu w tak skupionem polu, rozwiązał p. Weiss świetnie, dając nadto ładny motyw pejzażu, jako głębsze tło kompozycyi rodzajowej o silnie charakterystycznych walorach.

Prawdziwą dla zwolenników talentu p. Weissa rewelacyą jest rzeźba p. t. »Stella«. Jako debiut na polu rzeźby, gips ten zdumiewa poprawnością form, estetyką linij rysunkowych i techniką, jakiejby się rutynowany rzeźbiarz nie powstydził.

Rektor Mehoffer w obrazie »Wdowa« składa daninę aktualności chwili wojennej, której echem jest także interieur p. t. »W polskim salonie«, gdzie widzimy polskiego ułana, flirtującego z młodą panienką. Obraz to jeden z najlepszych, jakie w tym rodzaju dał nam p. Mehoffer. Obok wymienionych zwraca uwagę podwójny portret pp. Jachimeckich, wykonany, jako kolorowy rysunek, oraz dwa portrety akwarelowe.

P. Artur Markowicz jest wierny swoim motywom rodzajowym z życia żydowskiego i w tym kierunku daje rzeczy bardzo interesujące i szczerze odczute. Wszędzie w swych obrazach artysta wprowadza typy żydowskie bardzo charakterystyczne, zwłaszcza typy talmudystów i »literatów« żydowskich, pogrążonych w księgach. Akcesorya i wnętrza izb i komnat, na tło których p. Markowicz rzuca te studya, malowane są bardzo dobrze.

P. Filipkiewicz reprezentuje bardzo godnie pejzaż i martwą naturę, dając jak zawsze w obrazach jakiś rzucający się w oko szcze-

Wcielenie Chełmszczyzny do Królestwa Polskiego.

W związku z ogłoszonem niedawno rozporządzeniem Naczelnej Komendy Armii o przyłączeniu Chełmszczyzny do generał-gubernatorstwa lubelskiego, ukazało się — jak podaje »Gazeta Lwowska« w nr. 139 — rozporządzenie naczelnego wodza armii austro-węgierskiej. marszałka polnego arcyks. Fryderyka, odnoszące się do terytoryum okupowanego w Królestwie Polskiem, które opiewa:

«Zakres działania generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie zostaje rozszerzony we wszystkich działach sądownictwa i administracyi na wszystkie przez austro-węgierską armię zajęte terytorya Polski.

Wobec tego wojskowe generalne gubernatorstwo obejmuje okręgi: Biłgoraj, Busk, Chełm, Dąbrowa, Hrubieszów, Janów, Jędrzejów, Kielce, Końsk, Kozienice, Krasnostaw, Lubartów, Lublin, Miechów, Nowo-Radomsk, Pinczów, Piotrków, Puławy, Olkusz, Opatów, Opoczno, Radom, Sandomierz, Tomaszów, Wierzbnik, Włoszczowa, Zamość, jakoteż i enklawę Jasna Góra w Częstochowie. Granice tych okręgów odpowiadają — o ile nie zostały zmienione przez austro-węgierską administracyę wojskową — tym granicom, jakie były w dniu 1 stycznia 1912. Generał-gubernator wojskowy jest upoważniony istniejące obecnie gminy graniczne albo części tychże gmin, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyj gminnych, ze względu na ułatwienia komunikacyjne z danego okręgu wydzielić i przyłączyć do sąsiedniego okręgu.

Wydane dla terytoryów Polski, znajdujących się pod austro-węgierskim zarządem wojskowym rozporządzenia naczelnego wodza armii, jakoteż na podstawie tych rozporządzeń, lub na podstawie ustaw krajowych wydane zarządzenia i rozkazy wojskowego generał-gubernatorstwa pozostają bez wyjątku w całem generał-gubernatorstwie wojskowem w swej mocy, po myśli rozporządzeń naczelnego wodza armii z dnia 16 lutego i dnia 25 sierpnia 1915 roku. Wykonywana dotąd przez komendy armii administracya etapowa w okręgach Chełm, Hrubieszów i Tomaszów zostaje przez przyłączenie tych okręgów do wojskowego generał-gubernatorstwa zniesiona.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1916«.

FR. RAW. BIEDROŃ.

Gdzieś dalekie grają dzwony.

Gdzieś dalekie grają dzwony!...
Nikt melodyi nie rozumie,
Staje, słucha lud zdziwiony,
i zatapia myśl w zadumie...

Śpiewa, kwili ptaszę w lesie.
— Kiedy wróci? — dziewczę pyta.
— Zanim wicher śnieg rozniesie,
nim w stodołach legną żyta!...

I na łąkach gwarzy kwiecie,
trawka się do trawki chyli —
— Ej, wy ludzie! nic nie wiecie?...
Słychać dźwięki nowej chwili! — —

Komu złoty łan się kłania,
wykąpany w rannej rosie?...
Tyle szeptów... tyle grania...
jakaś moc ukryta w głosie!...

Dzwony grają uroczyście!
Coś to będzie... coś się zmieni...
— Zanim z drzew opadną liście,
świat się cały rozpromieni!

gół dobrze odczuty. »Pejzaż ze Szczepanowic« celuje doskonałą perspektywą i jasnym kolorytem. P. Kamocki obok niezbyt udałego waryantu motywu kościoła Maryackiego, dał cykl pejzażów tatrzańskich, oraz motywów architektury krakowskiej. P. Mitarski w portrecie Jaxy Małachowskiego zamknął wyrazistą charakterystykę fizyognomii portretowanego.

Trzy portrety kobiece Olgi Boznańskiej datują się z czasów dawniejszych i wykazują wszystkie znane i zdawna ocenione właściwości pędzla wybitnej artystki.

Bogaty plon twórczości Tymona Niesiołowskiego daje świadectwo niezwykle bujnej, ale i niezrównoważonej organizacyi artystycznej. Jest to malarz, który w lekceważeniu szablonu i rutyny zaszedł za daleko, bo aż do lekceważenia poprawności w rysunku i kolorycie, a jasnej myśli w kompozycyi. Przedewszystkiem uderza w obrazach Niesiołowskiego orgia barw, wobec której bledną ekstrawagancye modernistów i impresyonistów. Szczytem pogardy artysty dla logiki malarskiej jest »Akt kobiecy nad wodą«. Leżąca nad brzegiem ruczaju naga kobieta, ma ciało koloru ugotowanego raka, nogi ma powykręcane jak u płazu, pozbawionego kości. Podobnem zlekceważeniem wszelkich prawideł rysunku i kolorytu odznaczają się dalsze kompozcye, jak »Kobieta zbierająca kwiaty«, lub »Św. Franciszek« przechadzający się wśród szpaleru zieleni, którą reprezentują kłęby waty, zabarwionej kolorem zielonym. — Że p. Niesiołowski potrafi malować logicznie, w sposób przystępny dla mózgu przeciętnych śmiertelników, dowodzi studyum dziewczynki, traktowane z pewną siłą i wyrazistością, a wolne od błędów. Przeważna część jednak wystawionych obrazów i szkiców sprawia wrażenie spóźnionego pokłonu w kierunku nachylającej się do prymitywów, ale wypaczonej moderny.

Temu samemu kierunkowi w rysunku zdaje się hołdować p. Mierzejewski, którego studya węglowe wykazują dziwaczną manierę rysunkową, przez pryzmat której postacie ludzkie wydają się typami zbieranemi w kraju eskimosów.

P. A. Neri usiłuje naśladować Weissa w tem, co najmniej godne naśladowania, to jest w studyum aktu. Jej »problem« jest istotnie problemem dalekim od rozwiązania, a uderzającym błędami rysunkowemi i zamazanym, brudnym kolorem karnacyi. W dziedzinie pejzażu oryginalny styl i sposób technicznego traktowania ma Terlecki. Na tle bladego, jakby w mgle spowitego pejzażu, wyłaniają się barwne i wyraziste linie — malarskie, wyznaczające pejzaże tatrzańskie w sposób bardzo subtelny i nie pozbawiony malarskiego wdzięku.

Jedną z tylnych sal wystawy zajmuje grafika i wszelkie jej odmiany, długi cykl zajmujących prób i studyów zgromadzili tu pp. Bocheński, Dąbrowski, Hecht, Hryńkowski, Müller, Oleś, Osetski, Skoczylas, Wojnarski, Zawadowski, Zagórowski i Żurawski.

U samego wejścia na wystawę uderza kompleks linij i kleksów p. t. »Projekt fresku« p. Zbigniewa Pronaszki. Dla oceny tego kierunku twórczości malarskiej i związanej z nią metody potrzebny jest osobny komentarz.

Publiczność zwiedzająca wystawę napróżno łamie sobie głowę nad rozwiązaniem tej zagadki, wychodzącej poza ramy problemów malarskich.

W.

KRONIKA.

Kraków, 22 czerwca.

Następny numer »Nowej Reformy« ukaże się, z powodu święta Bożego Ciała, w piątek rano o zwykłej porze.

Boże Ciało. Święto Bożego Ciała rozpoczyna się dzisiaj uroczystą procesyą z katedry Wawelskiej na Rynek krakowski, gdzie, jak corocznie, urządzone będą cztery ołtarze, przy których zostaną odśpiewane ewangelie. Procesyę poprowadzi książę biskup Sapieha, poprzedzony przez kapitułę katedralną, duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa z całego Krakowa i instytucye katolickie. Po południu odbędzie się druga procesya z kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu naokoło świątyni.

Reklamowanie pospolitaków. W uzupełnieniu i dla wyjaśnienia 3 ustępu obwieszczenia powołania pospolitaków z d. 15 czerwca r. b. (znaczonego literą O), urzędowa »Gazeta Lwowska« ogłasza, że podania, wniesione o uwolnienie uznanych obecnie za zdatnych przy przeglądzie »O« od służby w pospolitem ruszeniu, nie mają mocy wstrzymującej, jeżeli reklamowani nie uzyskali od władz politycznych I. instancyi (starostwo, magistrat), lub innych władz rządowych i autonomicznych, na ręce których reklamacya została wniesiona, pozwolenia na oczekiwanie rozstrzygnięcia odnośnych podań reklamacyjnych na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Karty na kawę. W biurze okręgowem dla kart chlebowych i cukrowych magistratu krakowskiego rozpoczęły się już przygotowania do wydawania kart na kawę. Karty opiewać mają, jak donosi urzędowa »Wiener Zeitung«, na ¼ kilograma dla jednej osoby na okres 8-tygodniowy i zawierać będzie dwa odcinki po ⅛ kilograma.

Polityczne władze krajowe mogą w większych miastach i centrach przemysłowych podnosić ilość kawy, na którą karta opiewa, na ⅜ kilograma, którą ministerstwo spraw wewnętrznych może podwyższyć do ½ kilograma; dzieci poniżej lat czterech nie otrzymują zupełnie kart na kawę. Osoby, w których gospodarstwach domowych znajdują się zapasy kawy, przewyższające 1 kilogram na głowę, również nie otrzymają kart na kawę. — Z dniem wprowadzenia kart na kawę, wszystkie zapasy kawy ulegają zamknięciu.

Profesor dr M. Smoluchowski w Getyndze. Profesor dr Maryan Smoluchowski wyjechał na kilkanaście dni do Getyngi, zaproszony przez tamtejszy uniwersytet do wygłoszenia kilku wykładów o swoich najnowszych pracach.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj ostatnie przedstawienie sezonu dramatycznego, na którem powtórzona będzie sobotnia premiera R. Auernheimera „Modne małżeństwo".

W sobotę rozpoczyna w teatrze miejskim sezon letni krakowskie tow. operowe, inaugurując go „Halką" Moniuszki z p. Maryą Pilarz-Mokrzycką w partyi tytułowej. Kraków pozbawiony od dwóch lat opery, powita niewątpliwie gorąco imprezę naszej młodej opery. Obok znakomitej artystki, która w partyi „Halki" święciła wielkie tryumfy, obsadę arcydzieła Moniuszki tworzą: dr A. Rawicz (Jontek), H. Zathey (Janusz), L. Jaworzyńska (Zofia), B. Klimczak, basista scen niemieckich (Stolnik), A. Isakowicz (Dziemba).

Z sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę, dnia 18 b. m., odbył się w sali Związku niewiast katolickich popis muzyczny młodzieży, urządzony przez nauczycielki, zgrupowane w sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek. Popis przedstawił w 17 numerach programu szereg młodych talentów. Trudno wymienić nazwiska wszystkich występujących, ale zapisać należy uznanie paniom: Łakocińskiej, Skubównie i Wimmerowej za bardzo sumienną, szczerze artystyczną pracę pedagogiczną, nadto wymienić nazwiska pań: Grodzickiej, Machowej, Poprawskiej i Smoczyńskiej, dające rękojmię właściwego kierunku. — Toż samo powiedzieć można o klasie p. Kirkorowej, nauczycielce gry skrzypcowej, której wychowankowie okazują znaczną muzykalność i dobre opanowanie instrumentu, pomimo niedługiego terminu nauki.

Z uniwersytetu. P. Franciszek Leja, prof. gimn. V w Krakowie, rodem z Grodziska w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Józef Tatar, kand. adw. z Krakowa otrzymał stopień doktora praw.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum realnem SS. Urszulanek w Krakowie odbył się w dniach 16 i 17 b. m. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, T. Sołtysika, dyrektora gimnazyum III. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Ballenstedtówna Marya (z odznacz.), Chwalibogowska Krystyna (z odznacz.), Hilczyńska Wacława, Jahlówna Ludmila, Machocka Olga (z odznacz.), Rakowiczówna Helena, Sięślicka Halina (z odznacz.), Załęska Anna (z odznacz.) i Zielińska Rafaela (z odznacz.). Nie reprobowano żadnej abituryentki.

Egzamin dojrzałości w II. szkole realnej w Krakowie odbył się w dniach 19 i 20 czerwca b. r. pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Kazimierza Żórawskiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dworzak Adam, Eberson Tadeusz, Grzegorzewski Karol, Klebert Zenon, Sachse Feliks (pryw.), Steinlauf Maurycy, Szufa Mieczysław, Zach Włodzimierz, Rajtar Tadeusz (ekst.), jednego eksternistę reprobowano na pół roku. Przy wcześniejszym egzaminie dojrzałości: Trzecieski Antoni (ekst.) z odznaczeniem.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum IV. w Krakowie odbył się w dniach 19 i 20 b. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Stanisława Rzepińskiego.

W gimnazyum klasycznem zdali egzamin: Biernakiewicz Tadeusz, Breuer Włodzimierz, Eibenschütz Maks, Haber Hugo, Libman Edward, Niwicki Zdzisław (z odznacz.), Immerglück Władysław (ekster.). W ciągu roku zdali: Abeles Juliusz, Grabowski Franciszek, Tarnowski Wojciech, Wajda Józef, Wojnarowski Maryan, Zięcina Jan.

W gimnazyum realnem zdali eksterniści: Górska Wanda, Grosbardówna Gusta (z odznacz.), Landauówna Wanda, Brykczyński Marcin (pryw.). — W ciągu roku zdali: Byszewski Jan, Jaworski Tadeusz, Ogniewski Kazimierz, Pawłowski Jakób. Reprobowano na rok jednę eksternistkę.

Zapomogi wojskowe. C. k. Towarzystwo militarne (weteranów) w Krakowie zawiadamia wdowy i sieroty po zmarłych członkach swoich, że prośby o zapomogi, przez c. k. korpus militarny w Wiedniu rozdzielić się mające, należy wnosić na ręce tutejszego Towarzystwa najpóźniej do dnia 4 lipca b. r. Prośby te winny być potwierdzone przez odnośny urząd parafialny i magistrat w Krakowie.

Odwiedzanie chorych w szpitalach. Magistrat m. Krakowa ogłasza: W sprawie odwiedzania chorych znajdujących się w szpitalach, wydało namiestnictwo policyjne rozporządzenie, polecające, ażeby we wszystkich cywilnych szpitalach i wszelkiego rodzaju innych cywilnych zakładach opieki osobom, odwiedzającym chorych, był dozwolony wstęp na obszar zakładu, jedynie po okazaniu poświadczenia lekarskiego, że odwiedzający był w czasie od rozpoczęcia wojny z pomyślnym skutkiem szczepiony od ospy, względnie rewakcyonowany.

Wyjątki, które w szczególnie nagłych wypadkach okażą się potrzebne (np. odwiedziny umierających przez przejezdną rodzinę) są dopuszczalne jedynie od wypadku do wypadku i to za wyraźnem zezwoleniem lekarza kierującego zakładem, względnie lekarza pełniącego służbę.

Spisy lokatorów w domach dzielnicy Podgórze. Z magistratu m. Krakowa otrzymujemy następujące pismo: Właściciele i administratorzy realności w dzielnicy Podgórze obowiązani są począwszy od dnia 1 lipca 1916 r. utrzymywać w sieniach domów mieszkalnych tablice, obejmujące dokładne spisy lokatorów. Tablice te mają zawierać w systematycznym porządku, podług kondygnacyi imiona, nazwiska i zawód lokatorów oraz numer ich mieszkania. Daty powyższe winny być wypisane dokładnie i wyraźnie.

Tablice umieścić należy w miejscu widocznem tak, aby napisy z łatwością odczytać można. W razie zmiany w osobie lokatora, należy nazwisko jego i zawód bezzwłocznie w spisie uwidocznić. Niestosujących się do powyższych przepisów magistrat karać będzie grzywnami od 2 do 200 K, względnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Nieszczęśliwy upadek. Wczoraj po godzinie 7 wieczorem na stacyę pogotowia ratunkowego przyniesiono sześcioletnią Bron. P., która, potrącona przez kogoś, spadła ze stołka tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę. Po założeniu dziewczynce prowizorycznego opatrunku, polecono matce udać się z nią do szpitala św. Łazarza.

Ładna zabawa. Wczoraj po południu 12-letni Eugeniusz Świerszczewski, zamieszkały przy ulicy Rakowickiej L. 12, zabawiał się z rówieśnikami w parku. Zabawa ta skończyła się fatalnie. Mianowicie w trakcie tej zabawy, która się niezmiernie ożywiła, jeden z kolegów kopnął go w nogę tak silnie, że mu ją złamał. Wezwane pogotowie ratunkowe, po opatrzeniu prowizorycznem, odwiozło ofiarę nieszczęsnej zabawy do szpitala św. Łazarza.

Kronika lwowska.

Z przeżyć i nastrojów Lwowa. Jak donosi »Gazeta Wieczorna«, od wtorku panuje w lwowskiem biurze paszportowem znaczny spokój. Jest to następstwo wiadomości uspakajających z frontu. Znaczne grupki ludzi stoją tylko przed gmachem Izby handlowo-przemysłowej, w której dyrekcya policyi urządziła biuro wydawnictw kart identyczności na wyjazd w obrębie Galicyi.

Od kilku dni daje się zauważyć w mieście brak drobnej monety. Zgłaszają się ludzie ze skargami, że w niektórych jadłodajniach i sklepach nie chcą przyjmować dwukoronówek papierowych, lecz żądają monety srebrnej.

Przed pałacem namiestnikowskim przygrywała we wtorek od godziny 5 do 6 wieczorem muzyka wojskowa. Liczne rzesze publiczności, w lepszym i pełnym otuchy nastroju, przysłuchiwały się koncertowi.

Ogromny transport jeńców rosyjskich, liczący do 3.000 głów, przeprowadzono we wtorek przez Lwów w godzinach wieczornych.

Wskazówki dla uchodźców. »Gazeta Lwowska« otrzymała urzędową informacyę z Białej, że z powodu przepełnienia i braku miejsca w Białej i okolicy, władze miejscowe nie będą dawać zezwolenia na stały pobyt w Białej i powiecie. Niezamożnym zaś uchodźcom zwraca uwagę, że z zapomóg rządowych będą mogli korzystać tylko ci, którzy udają się do zachodnich prowincyj przez stacyę perlustracyjną Węgierskie Hradyszcze.

Funkcyonaryusze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wobec służby wojskowej. Prezydyum Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie zawiadamia wszystkie podobne stowarzyszenia w kraju specyalną odezwą, że interweniowało u namiestnika w sprawie powoływania do służby wojskowej dyrektorów Stowarzyszeń, oraz niezbędnych funkcyonaryuszów i otrzymało uspokajające w tej mierze objaśnienie. Mianowicie starostwa zostały upoważnione na podstawie instrukcyi, otrzymanej z Wiednia, do uwalniania od »stawiennictwa« (Einrücken) tych poborowych, którzy zostali reklamowani, jako »niezbędni ze względów publicznych«. Interesowane zarządy stowarzyszeń winny przeto w danym wypadku zwrócić się do właściwego starostwa z prośbą o przychylne załatwienie sprawy.

Prezydyum Związku zwraca od siebie uwagę wszystkich zarządów stowarzyszeń, że obowiązkiem ich zarówno wobec stowarzyszenia, którego majątek ich pieczy powierzono, jak niemniej wobec ludności miejscowej, jest nieopuszczanie pod żadnym pozorem i w żadnym wypadku siedziby swego urzędowania. Takie stanowisko, wyłącznie rzeczowymi uzasadnione względami, podziela w zupełności polityczna władza krajowa, o czem prezydyum Związku miało sposobność się przekonać. Prezydyum wyraża nadzieję, że zarządy stowarzyszeń do wezwania tego zastosują się bez zastrzeżeń.

Z ukraińskiego klubu parlamentarnego. »Diło« komunikuje: Dnia 13 i 14 b. m. odbyło się u wiceprezydenta Romańczuka, pod przewodnictwem dra K. Lewickiego, posiedzenie ukraińskiego klubu parlamentarnego, na którem szczegółowo omawiano polityczne położenie ukraińskiego narodu wogóle, a w Austryi szczególnie. Uchwalono wygotować rzeczowy memoryał z zażaleniami i żądaniami ukraińskich kół w Galicyi, oraz uchwalono, aby prezydyum klubu udało się do prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Z kraju.

Artystyczna wycieczka. Po ukończeniu sezonu teatralnego w Krakowie, zespół sceny krakowskiej, w skład którego wchodzą artyści tak wybitni, jak: Irena Solska, Janina Zarzycka, Józefa Modzelewska, Leonard Bończa, Bolesław Brzeski, Maryan Jednowski (reżyser), Stanisław Stanisławski i inni, podejmuje »tournée«, które obejmuje: Białą, Zakopane i Tarnów. Grane będą dwa niezwykle wesołe utwory, jak 3-aktowa komedya A. Neudthardta »Samotna wyspa«, oraz Korzeniowskiego »Panna mężatka« w obsadzie i reżyseryi, jak w naszym teatrze.

Zapłata za konie ewidencyjne. Należytości za konie ewidencyjne, dostarczone z początkiem wojny, przesyłała krajowa dyrekcya skarbu w jesieni 1914 r. właścicielom w listach pieniężnych. Część tych listów pieniężnych zagrabiona została podczas najazdu przez wojska rosyjskie. Po oswobodzeniu Galicyi upomnieli się gospodarze o wypłatę należytości w krajowej dyrekcyi skarbu, która oświadczyła gotowość ponownej wypłaty, skoro dyrekcya poczt zwróci zagrabione pieniądze. Ponieważ tak dyrekcya poczt, jak i ministerstwo handlu odmówiły zwrotu pieniędzy, odniosła się krajowa dyrekcya skarbu do ministerstwa skarbu o rozstrzygnięcie sprawy. Jak donosi „Piast", poseł dr Biały poruszył tę sprawę na posiedzeniu klubu parlamentarnego P. S. L. z końcem kwietnia br., wskutek czego odniesiono się do ministra dla Galicyi o interwencyę. Dzięki poparciu ministra dra Morawskiego, ministerstwo skarbu zezwoliło krajowej dyrekcyi skarbu wypłacić te zaległe należytości, o czem zawiadomił minister 10 czerwca br. posła Kędziora.

Odbudowa stodół włościańskich. Definitywną odbudową zniszczonych domów i budynków gospodarskich po wsiach ma się zająć Centrala dla odbudowy kraju, urzędująca obecnie w Krakowie, za pośrednictwem tworzonych specyalnych ekspozytur po powiatach. Ponieważ jednak utworzenie tych ekspozytur po wsiach, a w szczególności urządzenie biur i ustanowienie personalu technicznego potrwa kilka tygodni, a zabezpieczenie koniecznych pomieszczeń dla bezdomnych i stawianie zabudowań gospodarczych, niezbędnych do przechowania plonów, przy nadchodzących żniwach nie powinno doznać najmniejszej przerwy — poleciła Centrala krajowa starostwom dalej prowadzić rozpoczęte roboty, nadając jednak nowym budowlom charakter trwały, oraz natychmiast przyjść ludności z doraźną pomocą dla wybudowania niezbędnych pomieszczeń na zebrać się mające plony.

Centrala poleciła starostwom wdrożyć bezzwłocznie kroki dla budowy stodół, donieść namiestnictwu do dni ośmiu o wydanych zarządzeniach, oraz przedstawić wnioski, jaką kwotę przy najdalej idącej oszczędności trzeba będzieasygnować z kredytu, przeznaczonego na odbudowę kraju. Wnioski te obejmować mają także pomoc dla właścicieli tabularnych w każdym poszczególnym wypadku. O potrzebny materyał i siły robocze mają się starostwa wczas postarać, by zapobiedz niepotrzebnej zwłoce.

Skoro ekspozytury budowlane zostaną utworzone, zgłoszą się do starostw o oddanie robót tymczasowo przez starostwa prowadzonych.

Z Królestwa Polskiego.

W sprawie sądownictwa w gubernii lubelskiej. W artykule, omawiającym reformę sądownictwa na terenie okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem, który powtórzyliśmy za »Ziemią Lubelską« mieścił się ustęp następujący:

»Przedstawiciele państwa okupującego zastali w kraju tylko szczątki tej organizacyi sądowej, która istniała przed wojną. Zużytkowując skrzętnie te ułamki, to jest przedewszystkiem sądownictwo gminne, rząd okupacyjny tworzył stopniowo, w miarę postępu okupacyi, jeszcze wśród szczęku oręża, organizacyę tymczasową. Ta spełniała swe zadanie, mimo licznych trudności, sumiennie, z pożytkiem dla ludności«.

W sprawie tej nadesłano obecnie do »Ziemi Lubelskiej« następujące uwagi:

Ustęp ten jest niedokładny i nieścisły. Wiadomo bowiem, że wkraczający do Lublina w d. 30 lipca 1915 r. wojska zastały zorganizowane przy Milicyi Obywatelskiej sądy obywatelskie, uznane przez władze naczelne, że z sądów tych wyłoniony został Trybunał Lubelski z kompetencyą dawnego Sądu Okręgowego Lubelskiego, t. j. na całą gubernię Lubelską, oraz Sądy gminne i że Trybunał ten urzędował do d. 21 listopada 1915 r., w którym to dniu przez władze okupacyjne rozwiązany został. Nie były to więc szczątki, ani ułamki, lecz jednolita organizacya, która w zakresie prawa cywilnego ma być obecnie restytuowaną. Szczegóły tej organizacyi polskich sądów obywatelskich znajdują się w nr. 1 „Biuletynu Towarzystwa Prawniczego w Lublinie".

Nieukończone przez Trybunał Lubelski sprawy oddane zostały c. i k. Sądowi Obwodowemu w Lublinie, który kontynuuje sądzenie tych spraw, a sprawy, osądzone przez Trybunał w pierwszej instancyi, były sądzone przez c. i k. Sąd Odwoławczy w drugiej instancyi. A więc nietylko sądy gminne, lecz i Trybunał istniał i funkcyonował. Że organizacya Trybunału Lubelskiego zasadniczo, jako sądu na całą gubernię, nie była złą, widać to z ostatniego zdania omawianego ustępu, w którem autor uważa restytucyę trybunałów jako udoskonalenie tymczasowego ustroju.

Wolne posady nauczycielskie w okręgu Buskim. Z inspektoratu okręgowego szkolnego w Busku donoszą nam, że w obwodzie buskim będzie do obsadzenia w roku szkolnym 1916/17 kilkadziesiąt posad nauczycielskich w szkołach jednoklasowych na wsi. za wynagrodzeniem rocznem 900 K i wolnom mieszkaniem.

Kandydaci (kandydatki) na te posady winni wnieść podania przy dołączeniu nauczycielskiego świadectwa dojrzałości do c. i k. komendy obwodowej w Busku (Królestwo polskie) w terminie do 1 sierpnia 1916.

Radom. (Z komisyi szkolnej). W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału szkół średnich komisyi szkolnej ziemi radomskiej, na którem omawiano sprawę reformy szkoły średniej. W sprawie tej przyjęto w zasadzie projekt Wydziału oświecenia w Warszawie z modyfikacyami wydziału szkół średnich komisyi szkolnej. Projekt ten przewiduje podział szkoły średniej na dwa stopnie: niższy i wyższy. Program ogólny stopnia niższego (cztery klasy ogólno - kształcące) obowiązywać będzie wszystkie szkoły średnie. Stopień wyższy według projektu wydziału szkół średnich może być o różnych kierunkach: filologicznym, realnym, handlowym, technicznym i t. p. Omawiano szczegółowo program czterech klas wyższych filologicznych. — Jako okres przejściowy do wprowadzenia stopniowego reform wyznaczono trzy lata. W dalszym ciągu ustalono, o ile to jest możliwe, podręczniki. Postanowienia powyższe dotyczą zarówno szkół średnich męskich i żeńskich.

Końskie. (Uświadomienie narodowe. — Liga kobiet. — Prezydent miasta).

»Gazeta Radomska« donosi z Końskich: W szarej monotonii dnia codziennego, w dusznej atmosferze bezczynu i apatyi, zagłębiając się w wyższych kombinacyach politycznych, miasto Końskie spokojnie drzemie. Tylko od czasu do czasu ożywcza fala uderzy o granitowy mur obojętności

robiąc nieznaczny wyłom w tej twardej skale apatycznych nastrojów.

Cóż więc dziwnego, że wszelkie próby nielicznych zresztą jednostek, zwrócone w kierunku obudzenia świadomości narodowej i stworzenia podstaw pracy społecznej i politycznej, napotykają na nieprzezwyciężone trudności? —

Nie oznacza to jednak, by odłogiem leżąca niwa konecka była całkiem nienaruszona. Owocna i intensywna praca znajdującej się w mieście legionistów, rzutka i ruchliwa działalność Ligi kobiet w Końskich i okolicy, nie pozostaje bez rezultatu. Pierwsze lody powoli pękają, ludzie trzeźwiej poczynają patrzeć na rozgrywające się wypadki i pomału rozumieć doniosłe ich znaczenie dla narodu polskiego.

Czasami znów z zewnątrz zawita promień jaśniejszy. Oto z końcem miesiąca mają ustąpić rządowy komisarz, a władze postanowiły powołać prezydenta z pośród miejscowych obywateli. — Szczęśliwy i trafny wybór padł na p. Władysława Królikiewicza.

Wyroki śmierci. W Częstochowie wykonano wyrok sądu polowego, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie mieszkańca Żurawna w powiecie radomskim (gub. piotrkowskiej) Wojciecha Stalę. Stala zamieszkiwał ostatnio na Stradomiu pod Częstochową. Skazano go na śmierć za posiadanie broni palnej i użycie jej podczas rabunku we wrześniu 1915 roku.

W Sierpcu rozstrzelano: Franciszka Tułodzieckiego z Żalów, Emila Waltera z Żalów, Józefa Gałkowskiego z Żalów, Franciszka Wcisłowskiego z Rochny i Michała Pustakiewicza z Sorokowka z guberni archangielskiej. Wszyscy oni posiadali broń palną i uzbrojeni w nią dokonywali napadów zbójeckich w Sosnowie, Paprotach, Somsiorach, Rogowie i Dębianach.

W Łodzi rozstrzelano: Fryderyka Leddera, Wacława Frączaka i Marcina Pietrzaka, skazanych na śmierć za morderstwo z rabunkiem.

W Suwałkach skazano na śmierć 20-letniego Franckiewicza za morderstwo z rabunkiem.

Ze świata.

Młodzież polska w Wiedniu dla ociemniałych legionistów. Jak donosi »Wiedeński Kuryer Polski«, z inicyatywy i staraniem radcy Skupniewicza, dyrektora dwóch polskich zakładów średnich w Wiedniu (przy Lange- i Lederergasse), złożyli uczniowie i uczenice z drobnych dobrowolnych datków w bieżącym roku szkolnym kwotę 1.000 koron, którą radca Skupniewicz oddał do dyspozycyi prezydyum N. K. N. z życzeniem, aby kwota ta była zawiązkiem funduszu na utworzenie kolonii dla ociemniałych w wojnie legionistów. Wzruszający ten przykład humanitarności polskiej młodzieży wychodźczej zasługuje w całej pełni na uznanie.

Nadużycie munduru legionisty. Sąd w Lincu skazał w tych dniach na 5 miesięcy ciężkiego więzienia b. drogomistrza wydziału krajowego, Stefana Tischlera, który w ciągu roku 1914 i 1915 w przebraniu oficera Legionów grasował w Wiedniu, Lincu i Bielsku, wyłudzał pod fałszywem nazwiskiem br. Zawiszy pieniądze od osób z arystokracyi, oraz pobierał nieprawnie gażę oficera Legionów od władz wojskowych w Wiedniu na podstawie fałszywych dokumentów. Jak wykazało śledztwo, Tischler nigdy w Legionach nie służył, a używał munduru i podrobionych dokumentów, aby tem łatwiej w charakterze oficera wykonywać swoje praktyki oszukańcze. W sierpniu 1915 roku aresztowała go policya w Bielsku i odstawiła do Lincu, gdzie go tamtejsze władze wojskowe poszukiwały. Tischlerowi wliczono do kary 9-miesięczny areszt śledczy, skutkiem czego po wyroku wypuszczony został na wolność.

Pożar w teatrze świetlnym w barakach uchodźczych. Z Gracu donoszą: W teatrze świetlnym, znajdującym się w barakach dla uchodźców w Wagna, pod Libnicą, wybuchł w czasie przedstawienia wskutek ubikacyi, mieszczącej aparat kinematograficzny, pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na widownię i ogarnął cały budynek teatralny. Dzięki wysiłkom barakowej straży pożarnej, oraz straży okolicznych, udało się wszystkich widzów na czas usunąć z płonącego budynku, który spłonął doszczętnie.

Licytacya listu Kitchenera. Londyńska »Daily Chronicle« donosi: List lorda Kitchenera, wystosowany do rządu angielskiego, w którym Kitchener domagał się dostarczenia mu 300.000 ludzi, wystawiony został na publiczną licytacyę. Dochód, osiągnięty z tej licytacyi, przeznaczono na Czerwony Krzyż. Do tej pory nadpłynęły dwie oferty, z których każda opiewa na 1.000 gwinei.

Mianowanie. »Wiener Ztg.« ogłasza: Minister oświaty zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu we Lwowie radcę dworu i dra Bronisława Dembińskiego, członkiem komisyi dla nowej historyi Austryi na okres 1916 do 1920.

Przesiedlenia i mianowania w sądownictwie. Cesarz zezwolił radcy wyższego sądu krajowego Karolowi Granowskiemu w Stanisławowie, na jego prośbę, na przeniesienie go do sądu krajowego we Lwowie, oraz zamianował radcami wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie: radców sądu krajowego: Karola Schartenburg-Leibschanga w Kołomyi, Karola Fronsberg-Babla we Lwowie, posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, przydzielonego do sądu krajowego we Lwowie, prokuratory radcę sądu krajowego dr Ryszarda Leżańskiego w Złoczowie, dalej radców sądu krajowego dr Romana Czajkowskiego w Przemyślu i dr Józefa Bünna we Lwowie; oraz radcami wyższego sądu krajowego w trybunałach I instancyi radców sądu krajowego: Juliana Dawidowicza w Brzeżanach dla Sambora, Romana Dmochowskiego w Przemyślu dla Stanisławowa, Edmunda Świerczyńskiego we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie, Włodzimierza Horowitza w Stryju dla Stryja, dr Berla Horowitza we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie i Stanisława Olszewskiego w Przemyślu dla Stanisławowa.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego Franciszka Trznadla w Rozwadowie do Strzyżowa i Tadeusza Wnuczek Łobaczewskiego w Kętach do Rozwadowa.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Modne małżeństwo".

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Halka«, opera Moniuszki; występ p. Maryi Pijarz-Mokrzyckiej.

W niedzielę, dnia 25 b. m. wieczorem: »Opowieści Hofmana«, opera J. Ofenbacha.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Dzwony z Corneville«, opera komiczna.

Repertoar miejskiego Teatru Ludowego.

We czwartek, dnia 22 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Intryga i miłość«.

W niedzielę, dnia 25 b. m. po południu: »Gejsza«; wieczorem: Uroczysty wieczór, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Słowo wstępne wypowie dr T. Konezyński. Zespół artystów odegra: »Ogniem i mieczem«.

W poniedziałek, dnia 26 b. m.: »Dokoła miłości«.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Ogniem i mieczem«.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dokoła miłości«.

† Ś. p. Artur Russanowski.

W kwietniu r. b. zmarł na Podolu rosyjskiem w rodzinnym majątku Hryszowce, ś. p. Artur Russanowski, jeden z najwybitniejszych pracowników na niwie ojczystej. W dziejach życia ziemiańskiego na kresach podolskich zarysowała się postać Zmarłego, podobnie jak blizkich Mu i współczesnych ś. p. Stanisława Grocholskiego i ś. p. Karola Brzozowskiego, szeregiem czynów jasnych i wybitnych. Ożywiony gorącą miłością Ojczyzny, cały swój trud i pracę oddał na Jej usługi. Majątek rodzinny do wysokiej kultury gospodarczej doprowadził, każdą powstającą placówkę życia narodowego dźwigał i hojnie wspierał. Ochronki, szpitale, szkółki polskie całej okolicy miały w nim opiekę i oparcie. Jako prezes sekcyi hodowlanej Towarzystwa rolniczego podolskiego w Winnicy, poświęcał przez długie lata pracę swą i znakomitą fachową wiedzę, aby ten dział gospodarczy rozwinąć i na trwałych oprzeć podstawach. Był jednym z tych niestrudzonych a ufnych w lepszą przyszłość, których rozumem i twardym wysiłkiem żywioł polski na kresach wschodnich wzmaga się i skutecznie broni wynarodowieniu. Niech Mu ta ziemia ojczysta lekką będzie! — Zmarły pozostawił wdowę Maryę z Ciechanowieckich i osierocił jedyną córkę Maryę Kazimierzową Gromanową. 4578

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na cele oświatowe Chełmszczyzny: Z. K. 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Marya Jaszczurowska 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Hipolita Zbyszewskiego; W. Z. 2 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Al. i M. Szczepańscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Łodyńskiej.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Łodyńskiej Maryanowie Jastrzębscy 30 K, Ada Kosmowska 10 K.

Na Czerwony Krzyż: SS. Augustyanki 11 K 91 h.

Na T. S. L.: Kopciowie 20 K dla uczczenia ś. p. Jadwigi Łodyńskiej.

Na kolonie wakacyjne w Rabce: Urzędnicy Biblioteki Jagiellońskiej 50 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi z Kamienieckich Łodyńskiej.

Zmarli:

W Warszawie zmarł Aleksander Podworski, inżynier, wizytator szkół technicznych, przeżywszy lat 62.

W Warszawie zmarła Weronika z Czajkowskich Konopińska, żona przemysłowca, przeżywszy lat 48.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Orka«.** Pod takim tytułem zaczął wychodzić w Wiedniu dwutygodnik, który jest organem młodzieży polskiej i gromadzi głosy młodzieży w sprawach ogólnych, oraz przyjaciół młodzieży, zajmujących się jej sprawami. Dotychczas wyszło pięć numerów nowego czasopisma. Treść ich daje świadectwo myśli patryotycznej zrównoważonej i porusza żywotne zagadnienia narodowe ze stanowiska poglądów młodego pokolenia. Wiele miejsca poświęcono sprawom młodzieży i jej zrzeszeniom. W numerze 5 zwraca uwagę rozumnie i trzeźwo napisany artykuł pod tytułem: »Trzeźwym i użytecznym«, oraz drugi pod tytułem: »Celowość ofiary«, omawiający znaczenie bohaterstwa i poświęcenia w związku ze sprawą ś. p. Kaszubskiego. Pisemko wykazuje staranność w układzie i doborze artykułów. Redaktorem jest Władysław Barański.

Muzeum. Czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa. wydawane przez Tow. naucz. szkół wyższych zeszyt za maj 1916 (rocznik XXXI) zawiera następujące artykuły: 1) Dr K. Wojciechowski: Śp. Franciszek Krczek. 2) Przed Walnem Zgromadzeniem. 3) Z cyklu „Wojna a Szkoła" Dr F. Smolka: „Wojna źródłem dydaktycznych problemów. 4) H. Kopia: Pobory nauczycieli będących jeńcami wojennymi. Następują działy: Z teki żałobnej, Oceny i sprawozdania, Z czasopism, Wiadomości bieżące oraz Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, obejmujące między innemi sprawozdanie z czynności Towarzystwa w ostatnich 2 latach.

— **Nowe książki:**

Ferdynand Hoesick: Paryż-Kraków-Warszawa. Gebethner i Wolf.

Kazimierz Tetmajer: Tryumf. Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Włodzimierz Tetmajer: Racławice. Poemat. Kraków, 1916. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Allan Edgar Poe: Zdradzieckie serce. Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Wojna.

Rosyanie o ofenzywie gen. Brusiłowa.

Sztokholm, 22 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Ranni oficerowie rosyjscy, wracający z frontu do Petersburga, przedstawiają sukcesy, osiągnięte przez generała Brusiłowa jako bardzo wielkie, o ostatecznym jednak wyniku tej ofenzywy wyrażają się **bardzo sceptycznie.** — Oficerowie ci wyrażają dalej przekonanie, że **ofenzywa Brusiłowa najwyżej jeszcze dwa tygodnie utrzyma się na dotychczasowej wyżynie.**

Minister wojny **Szuwajew,** który bezpośrednio przed rozpoczęciem się ofenzywy przybył do Równa, oświadczył, że **Brusiłow otrzymał do dyspozycyi takie zapasy amunicyi, że przez trzy tygodnie będzie nią mógł obficie szafować.**

Nieufność do biuletynów rosyjskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Sztokholm, 22 czerwca.

W Petersburgu odnoszą się z wielką nieufnością do sprawozdań rosyjskiego sztabu generalnego. Sprawozdania te bowiem zbyt usilnie wmawiają w ludność, że sukcesy, odniesione przez Rosyan w tych kilku dniach, położenie wojsk rosyjskich stawiają w lepszem świetle. Wskutek tego ludność bardzo silnie powątpiewa w doniosłość i znaczenie ostatecznego zwrotu w położeniu wojennem, głoszonego ze wszystkich stron.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Biuletyn rosyjski z 19 czerwca:

Na froncie armii Brusiłowa nieprzyjaciel kontratakami starał się powstrzymać nasze posuwanie się ku Lwowowi.

W okolicy wsi Rogowice, 6 klm. na południowy wschód od wsi Łokacze, 45 klm. na zachód od Łucka, 6 wiorst na południe od wielkiej drogi Łuck—Włodzimierz Wołyński, Austryacy w gęstych liniach zaatakowali nasze wojska, ścisnęli kawałek naszego frontu bojowego i zabrali trzy działa jednej bateryi, która do ostatniego działa stawiała silny opór. Przywołane posiłki wyparły zupełnie nieprzyjaciela i zabrały mu jedno działo i wzięły do niewoli 300 żołnierzy, zdobyły nadto dwa karabiny maszynowe.

W okolicy Korytnica, 15 klm. na południowy wschód od Łokacz, na południowy wschód od Świniuch, jeden z naszych wybitnych pułków unicestwił kontratak nieprzyjacielski i zadał mu straty. Jeden oddział naszych lekkich bateryj zajechał na krawędź lasu na czwarte stanowisko i zasypał cofającego się nieprzyjaciela bezpośrednim ogniem. Przy tej potyczce zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe, wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i stu żołnierzy.

Na wschód od Horochowa, 25 klm. na południe od Łokacz, na południe od Świniuchy, po zaciętym oporze zajęliśmy las koło wsi Borzew, 5 klm. na południowy zachód od Horochowa, wzięliśmy przytem 1.000 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Przy atakach w okolicy Niemirówki, 5 klm. na południowy zachód od Radziwiłłowa, nieprzyjaciel posługiwał się rzucaniem ognia. W tej okolicy wzięliśmy 1.800 jeńców. Wojska nasze, które zajęły Czerniowce, w wielu miejscach posunęły się dalej na południe i nacierają energicznie na Seret. Przy zajęciu przyczółka mostowego Czerniowce, wojska generała Leszyckiego, jak doniesiono, wzięły do niewoli 49 oficerów i przeszło 1.500 żołnierzy, zdobyliśmy oprócz tego 10 dział w pobliżu miasta Czerniowiec. W pościgu nieprzyjaciela wzięliśmy koło wsi Kuczurmare, 10 klm. na południe od Czerniowiec, 400 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy dwa ciężkie działa, dwa wozy amunicyjne i przeszło tysiąc wozów ze środkami żywności.

Koło wsi Storożyniec, 20 klm. na południowy zachód od Czerniowiec, wzięliśmy 2 oficerów i 85 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy jedno działo maszynowe. Ogólna suma pojmanych w dniu 18 czerwca do niewoli jeńców wzrosła co najmniej na 3.000 ludzi.

Niedaleko Starej Zuczki, 8 klm. na północ od Czerniowiec, zdobyliśmy magazyn pionierski.

Na północ obszaru leśnego i na froncie nad Dźwiną walka artyleryi trwa dalej.

Angielscy żołnierze w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 czerwca.

»Daily Mail« donosi z Petersburga, że oddział wojsk angielskich, który przybył ubiegłego tygodnia do Rosyi, składa się z kilkuset marynarzy. Jest to oddział automobilistów pancernych.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 czerwca.

(Ag. tel. bułgarska). Generalny sztab donosi: Położenie na froncie macedońskim niezmienione. Słaby wzajemny ogień działowy trwa dalej w dolinie Wardaru, na południe Dojran i koło Gewgheli.

Dnia 18 bm. rozprószyły nasze patrole na południe od Belasicy Planiny kilka oddziałów kawaleryi, które wyruszyły w celach wywiadowczych.

Jeden z naszych samolotów koło Portolagos zaatakował nieprzyjacielski parowiec transportowy. Jedna bomba spadła na pokład okrętu i spowodowała znaczne szkody.

Naruszenie neutralności szwedzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 czerwca.

Dokładne dochodzenie wykazało, że parowiec niemiecki »Ems« zatopiony został w obrębie wód, **podlegających zwierzchności szwedzkiej,** przez angielską łódź podwodną.

Likwidacya własności bułgarskiej w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Frankfurt, 22 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że w okręgu odeskim **zarządzono likwidacyę własności bułgarskiej.**

Walki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 czerwca.

(Urzędownie). Jedenaście samolotów obrzuciło wczoraj bombami nowy plac lotniczy nieprzyjacielski na południe El Arisz. Dwa stojące poza hangarami samoloty zniszczone. Jeden obserwator i kilku mechaników zabitych. Dwie hale spalone. W czterech hangarach, jak się zdaje, przynajmniej pięć samolotów uczyniono niezdatnymi do użycia w walce.

Lotnicy zaatakowali także nieprzyjacielski obóz wojskowy. Straciliśmy trzy aparaty lotnicze. (Uwaga: Należy porównać tureckie sprawozdanie z dnia 20 bm.)

Prawa jednorocznych ochotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, niezależnie od już ogłoszonych przepisów o służbie jednorocznej, obowiązanym do służby w posp. ruszeniu roczników 1897—1892, należącym do tych roczników, które obecnie podpadają pod nowy przegląd, a nie mają prawa służby jednorocznej, — może być w ograniczonej liczbie i pod określonymi warunkami przyznane prawo dobrowolnego wstępu do kawaleryi, artyleryi połowej, górskiej, wałowej, oraz do pionierów, z obowiązkiem 3-letniej służby prezencyjnej i 7-letniej w rezerwie, oraz wstępu do marynarki z obowiązkiem 4-letniej służby prezencyjnej, 5-letniej w rezerwie i 3-letniej w obronie morskiej.

Do tej służby będą dopuszczeni tylko ci, których przy przeglądzie uznano za zdolnych do służby z bronią w posp. ruszeniu, a którzy nie mają praw jednorocznych. Mogący korzystać z ulg co do 2-letniej służby, mogą być tylko wtedy powołani, jeżeli się tych ulg zrzekną.

Ostatnim terminem dobrowolnego wstąpienia jest dzień poprzedzający termin stawienia się danych roczników. Podania należy wnosić do odpowiednich komend uzupełniających.

Ataki przeciw Bethmannowi-Hollwegowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 czerwca.

Wobec polemiki, która wywiązała się w prasie niemieckiej w sprawie broszury Kappa, zwróconej przeciw polityce kanclerza państwa, stwierdza »Nordd. Allg. Ztg.«, że w broszurze tej podniesiono niesłychane ataki, które wymagały w interesie państwa silnego odparcia; nie można jednak teraz próbować przedstawiania strony atakującej, jako osobiście obrażonej.

Wyniki konferencyi gospodarczej koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 22 czerwca.

Urzędowa nota ogłasza uchwały paryskiej konferencyi gospodarczej sprzymierzonych. — Uchwały obejmują zarządzenia na czas wojny, zarządzenia przejściowe na czas gospodarczej odbudowy sprzymierzonych krajów, a wreszcie trwałe zarządzenia dla współpracy i wzajemnego popierania się.

Zarządzenia na czas wojny postanawiają, że sprzymierzeni zakazują swym obywatelom i wszystkim znajdującym się w ich obszarze państwowym osobom handlu z mieszkańcami nieprzyjacielskich krajów, bez względu na to, jakiej ci są narodowości, dalej zakazują handlu z nieprzyjacielskimi poddanymi, bez względu na to, gdzie mieszkają, a wreszcie z poszczególnemi osobami i stowarzyszeniami, oraz domami handlowymi, które podlegają wpływom nieprzyjaciela. Sprzymierzeńcy zabraniają nadto importu do swego obszaru wszystkich pochodzących z nieprzyjacielskich krajów towarów i uzupełnią wydane zarządzenia przeciw zaopatrywaniu nieprzyjaciół w środki żywności.

Zarządzenia przejściowe dla odbudowy postanawiają, że sprzymierzeńcy odmawiają na szereg lat przyznania nieprzyjacielowi klauzuli uprzywilejowania i zarazem zawierają umowę, celem wzajemnego zapewnienia sobie targu wyrównawczego przez ten czas i celem zastrzeżenia sobie korzyści ze swych neutralnych źródeł pomocniczych. Ustanawiają oni termin, podczas którego handel z nieprzyjacielskiemi mocarstwami ma podlegać szczególnym normom specyalnym.

Co do trwałych zarządzeń dla współpracy i wzajemnego poparcia wydadzą sprzymierzeni bezwłocznie potrzebne zarządzenia, celem **uwolnienia się od wszelkiej zawisłości od nieprzyjacielskich krajów,** oraz celem ułatwienia wymiany swych produktów i zastosowania wszelkich zarządzeń celnych i tym podobnych dla odparcia wtargnięcia nieprzyjaciela.

W końcowem oświadczeniu zobowiązują się delegaci zalecić swym rządom wydanie wszystkich odpowiednich zarządzeń, celem dania przedłożonej w uchwałach polityce natychmiast pełnej mocy obowiązującej.

Zmiany w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 czerwca.

»Morning-Post« donosi, że Lloyd George nie znalazł aprobaty gabinetu na to, żeby w razie zamianowania go sekretarzem stanu ministerstwa wojny oddano mu także ministerstwo amunicyi, wskutek czego nowy minister nie miałby miejsca w gabinecie.

Trudności w sprawie irlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 22 czerwca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu, że w sprawie uregulowania kwestyi irlandzkiej wyłoniły się trudności. »Times« podnoszą, że niektórzy z ministrów unionistycznych są niezadowoleni z propozycyi Lloyd Georgea.

Nowe rozruchy w Irlandyi.

Berlin, 22 czerwca.

»Voss. Ztg.« donosi z Amsterdamu: Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Londynu na wszystkich liniach kolejowych irlandzkich wstrzymano ruch **z powodu nowych rozruchów powstańczych, jakie wybuchły w wielu okolicach Irlandyi. Powstańcy wykonali szereg zamachów na pociągi kolejowe i poniszczyli w wielu miejscach tory kolejowe.**

Władze angielskie zamknęły także wszystkie porty irlandzkie. Komunikacya okrętowa z Irlandą ustała zupełnie.

W Dublinie przyszło ponownie do walk ulicznych, w czasie których wiele osób zginęło. — Walki przybrały wielkie rozmiary.

Wstrzymanie ruchu telegraficznego i pocztowego do Irlandyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Rotterdam, 22 czerwca.

Angielski zarząd pocztowy ogłasza, że **ruch pocztowy i telegraficzny do Irlandyi został wstrzymany.**

Konflikt amerykańsko-meksykański.

Rotterdam, 22 czerwca.

Wedle doniesień tutejszych dzienników, **wojska Stanów Zjednoczonych zaatakowane zostały przez wojska meksykańskie.**

Z El Paso donoszą, że **armia generała Pershinga, licząca 15.000 ludzi, została otoczona przez wojska meksykańskie w sile 50.000 ludzi.**

Zarządzenia Stanów Zjednoczonych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 czerwca.

Sprawozdawca „New York Evening Post" donosi, że wysłano dostateczną ilość żołnierzy do granicznych portów meksykańskich i dostateczną ilość okrętów wojennych, aby przyjść z pomocą obywatelom amerykańskim. Ameryka zajmie stanowisko ściśle defenzywne; nawet gdyby Carranza miał rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, Ameryka ograniczy się do odpierania ataków. O wkroczeniu do kraju w celach zdobywczych niema mowy.

Według „New York Timesa", w Meksyku północnym panuje wielkie wrzenie. Dwa stany miały już wypowiedzieć wojnę.

Z Mazatlan donoszą, że napadnięto tam na kilku amerykańskich marynarzy.

Wyjazd floty amerykańskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Nowy Jork, 22 czerwca.

Flota wojenna Stanów Zjednoczonych otrzymała rozkaz wyjazdu na wody meksykańskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 22 czerwca.

Nowy gabinet włoski.

Rzym. Gabinet Bosellego został uzupełniony nominacyą podsekretarzy, przyczem za podstawę przyjęto, żeby nie zaprowadzać zmian w tych działach, w których ci sami ministrowie pozostali na stanowisku. Z 15 podsekretarzy tylko 2 należy do skrajnej lewicy, inni do stronnictw umiarkowanych, przez co konserwatywny odcień gabinetu Bosellego znacznie się wzmocnił. Podczas gdy w gabinecie nie zasiada ani jeden przedstawiciel Wenecyi, wśród podsekretarzy znajduje się jej reprezentant.

Rzym. Gabinet Bosellego odbył dziś w konsulcie pierwszą radę ministrów. Rada uchwaliła ustanowić jako termin otwarcia parlamentu dzień 28 czerwca. Parlament ma w możliwie krótkim czasie przeprowadzić dyskusyę nad oświadczeniem, które ma złożyć rząd przy prowizoryum budżetowem, przyczem gabinet ma otrzymać sposobność postawienia kwestyi zaufania.

Storpedowanie parowca.

Kopenhaga. Dzienniki donoszą z Sztokholmu: Dochodzenia stwierdziły, że storpedowanie hamburskiego parowca »Ems« nastąpiło przez rosyjską łódź podwodną na szwedzkim obszarze morskim.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Ś. † p.

KRYSTYNA z CHEŁMICKICH

IWAŃSKA

obywatelka ziemska

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 25, zmarła w Wiedniu w Cottage-Sanatorium dnia 18 czerwca 1916 r. Zwłoki zmarłej zostały tymczasowo pochowane w Wiedniu, o czem pozostali Matka, Mąż i Brat zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłej. 4571

Nr ins. 26. 4588

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 24 czerwca 1916 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Złoty zegarek z łańcuszkiem i medalionem.

Kraków, dnia 21 czerwca 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

LW. 76.109/1916 4557 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na **posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich w Białej, Brodach, Przemyślu i Tarnowie:**

a) dla przedmiotów handlowych;
b) dla nauk przyrodniczych wraz z towaroznawstwem i geografią handlową;
c) dla języka polskiego i niemieckiego, oraz dla języka polskiego i francuskiego (w Białej).

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4) świadectwo:
   - ad a) że złożyli egzamin handlowy dla wyższych lub dwuklasowych szkół handlowych. W braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni kandydaci dopuszczeni dopiero do egzaminu lub mający warunki dopuszczenia;
   - ad b) że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej, albo, że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy dla dwuklasowych szkół handlowych, względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia;
   - ad c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku niemieckim.

Warunki: płaca 2.800 K, dodatek aktywalny IX rangi a z czasem VIII rangi; po stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 400 K i następnych trzech po 600 K.
Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posady będą nadawane z dniem 1 września 1916 r. prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak, aż po złożeniu egzaminów.

Nadto będą obsadzone w powyższych szkołach także posady **nauczycieli pomocniczych** do udzielania nauki stenografii, kaligrafii i pisania na maszynie i do pomocy dyrektorowi w czynnościach kancelaryjnych. Płaca 2.700 K.

Kompetenci mają przedłożyć: 1) metrykę, 2) świadectwo zdrowia, 3) curriculum vitae, 4) świadectwo, że ukończywszy Akademię handlową lub szkołę średnią, złożyli egzamin ze stenografii, albo są w trakcie zdawania tegoż egzaminu, oraz wykażą się umiejętnością pisania na maszynie.

Podania należy wnosić **do końca czerwca 1916 r. do Wydziału krajowego w Białej.**

Biała, dnia 6 czerwca 1916 r.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Walne Zgromadzenie

członków **Spółki Rolniczo-Przemysłowej,** Stow. zar. z ogr. por. **w Krakowie,** ul. Posejska l. 20, odbędzie się **dnia 30 czerwca 1916 r.** o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1915 (§ 42, lit. i);
3) Zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków i strat;
4) Wnioski członków. 4575

Sekretarz: **Dyonizy Matula** mp.

Prezes: **Franciszek Maryewski** mp.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.